

Piszemy o:

obrazie przyszłej potencjalnej wojny widzianym oczami młodzieży, decyzjach Rady Narodowej, Spółdzielni Mleczarskiej, dniach książki rolniczej, społecznikach z ORMO; Sejmiku dot. współpracy szkoły ze środowiskiem, ks. Piotrze Wawrzyniaku, z sentymentem — o harcerstwie, z ością — o obowiązku.

Myśli o przyszłej „potencjalnej wojnie”

Proces dydaktyczno-wychowawczy zachodzący w szkołach podstawowych jest bardzo bogaty. Szczególnie zobowiązującym problemem jest wychowanie „w pokoju i dla pokoju”. Często, nie tylko dorośli, zadają sobie pytanie — jaki może być nasz indywidualny wkład w walkę o utrzymanie pokoju?

Analizując z uczniami „Apel o szerokie poparcie pokoju” ogłoszony w dniu inauguracji Roku Pokoju, pokusiłem się o stworzenie forum dyskusyjnego. Czym jest dla nas pokój? Obraz potencjalnej wojny w mojej wyobraźni. Czym jest dla młodego pokolenia wojna? To tylko niektóre pytania i problemy poruszane w dyskusjach i w wypowiedziach pisemnych. Mit o młodzieży żyjącej bezproblemowo „opływającej w swawoli i dostatku niech „prysnie”. Słowa, które poniżej cytuję, niech poświadczą o szerokich horyzontach myślowych młodzieży „która (jak pisze Katarzyna z VIII D) „będzie tworzyła świat, w którym łatwiej i spokojniej będzie można oddychać”.

„Jedno z najpiękniejszych słów, które znam, to pokój. Słowo, które budzi największy lęk — wojna”. Te słowa dla Agnieszki z VIII D stały się pretekstem do przemyśleń na temat wojny i pokoju, obrazu świata przyszłego:

„wszystko stanie się wielką, nie mającą końca pustynią. A winę za to ponoszą ludzie o złośliwych i skamieniałych sercach, ludzie którzy zrzucą z nieba — śmierć. Pokój — to życie”.

A jak wyobraża sobie ziemię po przyszłych działaniach wojennych Karol z VIII D:

„ziemia będzie odzwierciedleniem krajobrazu księżycy, a zwłaszcza Euroazja i Ameryka Północna. W Europie nie będzie żywego organizmu, a jeśli ktoś przeżyje, to pozostanie mu powolne umieranie. Pozostało nam skryć się na Antarktydzie, wziąć ze sobą zapasy żywności (jeszcze nie skażonej) i przebywać tam, no dajmy na to jakieś 500—700 lat i spokojnie wrócić do miejsca swego zamieszkania by zasadzić roślinność... Generalnie rzecz biorąc, przetwarzają tylko ludzie zamieszkali w oddalonych rejonach ziemi. Sobie dają szansę życia, licząc od początku wojny, około 10—30 dni”.

Bulwersujące, a zarazem przynębiające słowa Karola świadczą o wielkiej trosce, jaką przejawiają młodzi ludzie, myśląc o przyszłości Ziemi. Nie obce są im słowa gen. W. Jaruzelskiego wygłoszone z trybuny 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ „czy będziemy ostatnim pokoleniem, które reprezentuje ciągłość życia na Ziemi”.

Nie mieści się w umysłach 14—15-latków fakt, że „wszystko będzie się odbywać komputerowo — odliczanie sekund, przycisk, startuje „coś” na dany obszar. To „coś” to ogrom głowic jądrowych, nuklearnych, wodorowych... Wojna może być różna. Ludzie mogą z nienawiści mordować jeden drugiego — jak przestępcy. Fakt, że nie dojdzie do walki bezpośredniej, a na odległość nie zwalnia nikogo z odpowiedzialności za nią” (Robert z VIII D).

Jak z tego wynika, nie obca jest młodzieży świadomość odpowiedzialności za losy Ziemi. Czują, że moralnym nakazem nas

wszystkich jest ocalenie Ziemi, że musimy uczynić wszystko, aby dać początek marszowi „ludzi ku ludziom po ludzkość”. Kto chce by nasze dzieci były narażone na „wegetację jądrową”. By jedno przed drugim uciekało. Nie pomogą schrony, bo jak długo będzie można tam przebywać, ani kombinezony i maski, bo jak długo będzie można w nich chodzić?

Edyta z VIII D pisze:

„dla mnie wojna jądrowa to zagłada całego świata. To zniszczenie życia ludzkiego, całego dorobku kulturowego. Ile czasu będzie potrzeba, aby ten świat naprawić i czy to się uda?”. „Uważam, że taki stan rzeczy to koniec końców. My dzieci, żyjemy w dobie pozornego spokoju. Jest nam dobrze, uczymy się, śmiejemy się, a są rejon świata, gdzie tysiące ludzi głoduje. Nie chcę doczekać przyszłej wojny”. (Iza VIII A).

Nie lekceważmy myśli i sądów dorastającej młodzieży. Dla każdego 14—15-latka wojna jest lękiem, stresem, przenikliwym chaosem.

Zadziwiającym faktem jest, że problemy te docierają do umysłów dzieci i młodzieży, a obce są ludziom mogącym stanowić o losach Ziemi.

Adam Lewandowski

Wykorzystano teksty pisemnych wypowiedzi uczniów klas VIII a i VIII d Szkoły Podstawowej nr 5 w Śremie.

Z prac

RADY NARODOWEJ

Mieczysław Hołoga — Przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem — informuje Czytelników „Głosu” o rozstrzygnięciach, które zapadły podczas XII Sesji Rady w dniu 28 stycznia br. Do najistotniejszych należało:

- udzielenie absolutorium Naczelnikowi Miasta i Gminy za 1985 rok,
- uchwalenie planu społeczno-gospodarczego i budżetu dla miasta i gminy na rok 1986 (kwota bez mała 700 mln zł),
- uchwalenie planu społeczno-gospodarczego m. i gm. na lata 1986—90 zgodnego z Miejsko-Gminnym Programem Wyborczym PRON uwzględniającego postulaty obywateli zgłaszane podczas kampanii wyborczych do rad narodowych i samorządu mieszkańców,
- zatwierdzenie miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego trasy mostowej; radni jednoznacznie opowiedzieli się za stylową miejską zabudową.

Jeden miliard złotych ze Śremskiej Mleczarni

Wartość własnej produkcji i usług Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Śremie z Oddziałami Produkcyjnymi w Książu, Kórniku i Czempiniu, wyniosła w 1985 r. około jeden miliard złotych. Wynik ten osiągnęła załoga licząca 140 osób, składająca się w 86% z kobiet.

Według historii ruchu spółdzielczego już w 1889 r. założona została w Śremie spółdzielnia mleczarska, m.in. dzięki społecznej działalności ks. Wawrzynika. Status Okręgowej Spółdzielni w dzisiejszym kształcie zyskał Zakład w 1976 r. Prezesem OSM jest od 10 lat inż. Marian Łączny, wysokiej klasy fachowiec w tej branży, o ponad 33 letnim stażu zawodowym. Prezes jest poza tym uznanym działaczem społecznym, m.in. przewodniczącym Zespołu Radnych partyjnych i bezpartyjnych RNMiG Śrem, zasłużonym aktywistą ruchu spółdzielczego.

Po terenie Spółdzielni Mleczarskiej w Śremie oprowadzał mnie prezes osobiście. W pomieszczeniach produkcyjnych ład, czystość i porządek. Pracownicy — w białych ubraniach ochronnych i czepkach. Pracują w butach gumowych, bo na stanowiskach wilgoć, zaś woda konieczna do utrzymania czystości jest ciągle używana.

Bezpośrednio w produkcji załoga kieruje młoda mgr inż. Anna Szulcewska, w OSM pracująca 5 lat, a od pół roku sprawująca funkcję kierowniczą śremskiego Oddziału. Podkreśla, że załoga jest bardzo ofiarna, pracuje na zmiany. Również w wolne soboty, niedziele i święta. Tak, tak, My, codzienni konsumenci mlecznych wyrobów, powinniśmy to docenić.

Zakład posiada 10 wielkich pojemników na mleko, łącznie na 65 tysięcy litrów. Jest też zbiornik na 20 tysięcy litrów, w którym przechowuje się mleko przeznaczone na dostawy do Poznania. W procesie obróbki mleka znajdują zastosowanie 2 linie produkcyjne o przerobie 10 tys. litrów na godzinę. Są tu stosowane urządzenia polskie i zagraniczne, np. wirówki szwedzkie do produkcji śmietany o zdolności 5 tys. litrów na godzinę. Procesy pasteryzacji odbywają się na urządzeniach automatycznych. Należy zaznaczyć, że w OSM wiele urządzeń zmodernizowali we własnym zakresie. Szkoda wielka, że w twarożkarni przy produkcji twarogów, stoi nieczynne nowe polskie urządzenie, tzw. formierka do paczkowania twarogu w kostki o wadze 250 gram. W kraju nie ma do tego celu właściwego papieru, dlatego w sklepach widzimy więc tylko kilogramowe porcje. Niewykorzystane jest jeszcze jedno urządzenie; tu z kolei brakuje innego rodzaju opakowań, kubków, które również nie są produkowane w Polsce. Mimo działań podejmowanych w ce-

lu zmiany tej sytuacji, nic nie posunęło się naprzód.

W maszynowniach, chłodniach, magazynach artykułów butelkowych, magazynach artykułów handlowych — czystość idealna. Wszędzie utrzymywana jest temperatura 5°C. Ciekawe wydają się być urządzenia do mycia butelek — 3 tysiące na godzinę. Taką samą wydajność posiada nalewarka do nalewania artykułów płynnych. Dobrze jest wyposażone laboratorium czuwające nad jakością.

Zwracam się do prezesa M. Łącznego z kilkoma pytaniami, by w ten sposób Czytelnikom przybliżyć jeszcze bardziej temat mleka, produktów mlecznych — artykułów kupowanych przez nas codziennie.

G.J.: Ile mleka skupujecie dziennie, od kogo i jakiej jakości?

M.L.: Mleko kupujemy od PGR, spółdzielni produkcyjnych razem (44%) oraz rolników indywidualnych (56% całości skupu). Średnio dziennie skupujemy 95 tysięcy litrów. Mleka pierwszej klasy jakości mamy 70%, drugiej — ponad 10%, zaś około 20% to klasa podstawowa. Pierwszą klasę stanowi mleko czyste i jakościowo — mikrobiologiczne — dobre. Za wartość tłuszczu w mleku nie budzi zastrzeżeń.

G.J.: W jaki sposób uszlachetnicie mleki, co z niego produkujecie?

M.L.: Uszlachetnianie polega na poddaniu mleka procesowi pasteryzacji w celu ujednolicenia smaku i zapachu. Produkujemy mleko spożywcze pod wszystkimi postaciami, śmietankę spożywczą, twarogi spożywcze, sery twarde i smażone. Z nadwyżek białka, w okresie szczytowych dostaw mleka, produkujemy kazeinę. Butelkujemy maślanę zakupioną w sąsiedniej Sp-ni Mleczarskiej w Środzie.

G.J.: Konsumentów interesuje, czy planujecie wzbogacenie rynku o nowe produkty mleczne?

M.L.: Właśnie w tym celu, prócz sprzedaży własnych wyrobów, wprowadzamy na śremski rynek produkty sąsiednich Spółdzielni. Są to serki homogenizowane, jogurt, różne rodzaje serów twardych oraz serki topione. Planowaliśmy uruchomić produkcję mleka o przedłużonej trwałości, które można byłoby przechowywać w domowych warunkach nawet przez okres miesiąca. Produkcja taka stałaby się możliwa dzięki nawiązaniu współpracy z firmą zagraniczną. Ale mimo znacznego zaangażowania się w to przedsięwzięcie naszej OSM — nie otrzymaliśmy zezwolenia z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Nie bardzo możemy to zrozumieć.

G.J.: Czy eksportujecie jakieś swoje produkty?

M.L.: Tak, w ubiegłym roku wysłaliśmy do krajów zachodnich 24 tony kazeiny. Pozostałe 38 ton przeznaczaliśmy na rynek krajowy.

G.J.: Jak wygląda w Waszym przypadku sprawa ochrony środowiska naturalnego, a także przestrzegania właściwego stanu sanitarnego?

M.L.: Dbamy o ochronę środowiska naturalnego, ścieki kierowane są do kolektora miejskiego i oczyszczalni ścieków. Natomiast emisja dymów odbywa się do atmosfery po ich oczyszczeniu. Stan sanitarny zdaniem Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej nie budzi zastrzeżeń.

G.J.: Czy dość trudne warunki, w jakich pracuje Wasza załoga (praca na zmiany, w dni świąteczne itp) wpływają w pewien sposób na jej stabilność?

M.L.: Podstawowy trzon załogi stanowią pracownicy o długoletnim stażu, ale jest też wielu, którzy pracują w naszej Spółdzielni znacznie krócej. W ubiegłym roku wydajność na jednego zatrudnionego, liczona wartością sprzedaży, wyniosła ponad 6 milionów złotych przy średniej płacy około 16.800 zł. Nie sposób wymienić wszystkich ofiarnych i wyróżniających się pracowników OSM. Chciałbym jednak uhonorować choć tych o długim stażu dobrej, wydajnej pracy i wymienić ich nazwiska. Są to m.in.: Józef Bartkowiak, Stanisław Chwirot, Irena Stachowiak, Janina Szajkowska, Maria Loga, Danuta Okoniewska, Krystyna Rakoniewska, Władysław Głochowiak, Edmund Kaczmarekiewicz, Stanisław Nowaczyk, Eugeniusz Strugarek, Czesław Skrzypczak, Mirosław Szymański, Sylwester Serafiniak. Chciałbym zaznaczyć, że dobrze układa się współpraca z organizacjami społeczno-politycznymi; obie strony są zadowolone.

Całej załodze pragnę przekazać wysokie słowa uznania i podziękowania za wkład pracy w uzyskaniu w roku ubiegłym dobrych wyników gospodarczych i zajęcia czołowego miejsca we współzawodnictwie pracy w województwie poznańskim.

G.J.: Dziękuję Panu Prezesowi za rozmowę.

Dla ciekawości czytelników podaję, że w roku 1985 OSM w Śremie dostarczyła m.in. na śremski rynek 6,6 litrów mleka spożywczego, 517 tys. litrów śmietanki spożywczej, 694 tony twarogu, 210 ton sera puławskiego, 30 ton sera smażonego, 240 tysięcy litrów maślanki oraz 914 ton maśła. Każdego dnia Mleczarnia przygotowuje dla konsumentów 28 tysięcy butelek mleka i 2400 buteleczek śmietany. Przez cały rok 1985 skupiono około 35 milionów litrów mleka.

Gabriel Jasiński

'dokończenie ze str. 1)

Jednocześnie rPrzewodniczący poinformował, iż podczas Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu w dn. 30 stycznia br. uchwalono wprowadzenie do planu wojewódzkiego na lata 1986—90 najważniejszych dla Śremu inwestycji:

- budowa ujęć wody w rejonie Łęg-Kawcze ze stacją uzdatniania wody i magistralą przerzutową do miasta,
- dalsza realizacja pełnego uzbrojenia technicznego dla Osiedla Helenki,
- budowa szkoły podstawowej na Osiedlu Helenki.

Radni WRN wyrazili zgodę Wojewodzie Poznańskiemu na powołanie w Śremie Kombinatu Budownictwa Ogólnego. Baza produkcyjno-usługowa Kombinatu kosztem ponad 800 mln zł) wybudowana zostanie na 6-hektarowym obszarze w rejonie ul. Sikorskiego, nowo projektowanej trasy ul. Zachodniej oraz drogi lokalnej łączącej obie ulice. Docelowe zatrudnienie — ponad 600 osób. Pod koniec obecnej pięcioletki Kombinat winien realizować w Śremie rocznie 350 mieszkań w budownictwie wielorodzinnym i 2600 m² powierzchni towarzyszącej w ramach infrastruktury osiedlowej os. os. Helenki i Psarskie, tj. o ponad 100% więcej niż obecnie.

Biblioteki publiczne, jako placówki upowszechniania kultury powołane zostały dla zaspokajania różnicowanych potrzeb czytelniczych w szerokim przekroju społecznym. Działające na wsi lub w małych miastach, wprowadzają czytelnika nie tylko w świat kultury literackiej, ale pełnią jednocześnie — poprzez gromadzenie księgozbiorów literatury popularno-naukowej i fachowej — rolę małej, uniwersalnej biblioteki naukowej. Cechą czytelnictwa powszechnego jest przewaga zainteresowania beletrystyką a książka fachowa i popularno-naukowa stanowi drugi, nieporównywalnie węższy zakres czytelnictwa, obejmując wąską grupę czytelników o konkretnych zainteresowaniach.

Tradycyjnie już luty jest miesiącem, podczas którego popularyzuje się książkę i prasę rolniczą. W tym czasie ludzie mający bezpośredni kontakt z produkcją rolną, pracą na roli, mają też — przynajmniej teoretycznie — najwięcej wolnych chwil, by zawrzeć bliższy kontakt z fachową literaturą i czasopismami rolniczymi. Jest to też okres wzmocnionych szkoleń i spotkań ze specjalistycznymi służbami rolnymi.

Mając na uwadze potrzeby naszego środowiska w zakresie doskonalenia oświaty i wiedzy rolniczej Biblioteka Publiczna MiG Śrem oddała do użytku w 1977 r. specjalistyczną filię literatury rolniczej — jak dotąd jedyną o tej specjalności w województwie poznańskim. Stało się to możliwe dzięki wspólnej inicjatywie i wydatnej pomocy materialnej Dyrekcji i Zalogi Spółdzielni Kółek Rolniczych w Śremie. Po dziś dzień filia rolnicza (mająca obecnie siedzibę w Zespole Szkół Rolniczych przy ul. Armii

luty MIESIĄCEM KSIĄŻKI ROLNICZEJ luty

Czerwonej) stanowi główny ośrodek dokształcania i samokształcania w ramach określonych specjalizacji. Na szczególną uwagę zasługuje wieloletnia współpraca z Wojewódzkim Ośrodkiem Postępu Rolniczego w Sielinku — organizatorem kursów, szkoleń i seminariów rolniczych oraz współpracy z innymi organizacjami rolniczymi, jak np. Wojewódzkiego Związku Producentów Buraków Cukrowych, Woj. Związku Hodowców Koni, Wydziałem Rolnictwa UMiG, SKR KGW i in. Współpraca ta nie kończy się w lutym, ale stanowi stałą formę całorocznej pracy w myśl hasła: „Oświata rolnicza jedną z podstawowych rezerw w rolnictwie”. Jednocześnie ma na celu upowszechnianie czytelnictwa książki i prasy rolniczej, co w konsekwencji prowadzi do podniesienia kultury zawodowej wśród rolników.

Filia rolnicza, posiadając specjalistyczny księgozbiór, skrypty oraz systematycznie aktualizowane materiały broszurowe, stanowi równocześnie zaplecze dla uczniów szkół rolniczych oraz studiujących i uczących się zaocznie mieszkańców z terenu byłego powiatu śremskiego.

Karol Gostomski

40 lat społecznego stażu

Czterdzieści lat temu, 21 lutego 1946 r., w Polsce Ludowej powołana została Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Prawdą jest jednak, że już z początkiem roku 1945 w Śremie, po wyzwoleniu miasta, dla utrzymania ładu i porządku, działali społecznie obywatele pomagając Milicji Robotniczej w służbie i w walce z bandami. Pierwszym komendantem ORMO w 1945 r., był Ob. Möller. Kilkudziesięciu ormowców działających w tym okresie. narażało swoje życie w walce o kształtowanie się nowego, socjalistycznego ustroju. Każdego roku liczba ormowców powiększała się. I tak w końcu lat czterdziestych śremska organizacja ORMO liczyła około 250 członków, w latach sześćdziesiątych — blisko 400 członków, a w osiemdziesiątych — ponad 600.

Złożyłem ostatnio wizytę w Miejsko-Gminnym Sztabie ORMO w Śremie. Zastąpiłem tam, działającego społecznie, Zastępcę Komendanta Sztabu Lucjana Tylmana oraz ppor. Andrzeja Ejchorzta, inspektora prewencji Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Śremie. Od nich uzyskałem wiele ciekawych informacji o 623 ormowcach skupionych w miejsko-gminnej organizacji. Wśród tej wymienionej liczby jest też 40 kobiet. W szeregach ORMO są robotnicy, rolnicy, inteligencja, partyjni i bezpartyjni członkowie ZSMP i ZMW.

W końcu ubiegłego roku odbyło się spotkanie członków ORMO i działaczy — tzw. „Spotkanie pokoleń”. Podniosłem momentem tej uroczystości było wpisanie do Złotej Księgi zasłużonych ormowców — długoletnich członków organizacji, wraz z synami, którzy poszli ich przykładem. Są to: Franciszek Berger i syn Jerzy, Kazimierz Beszterda i syn Jan, Czesław Bąk i syn Jan, Seweryn Snuszka i syn Eugeniusz, Zygmunt Stolarczyk i syn Jacek, Feliks Zagórski i syn Stanisław, Stefan Dryjer i syn Jan. Z zainteresowaniem oglądałem Kronikę, jaką śremski Sztab ORMO prowadzi. Dowiedziałem się z niej m.in., że w 1966 r. ormowcy odznaczeni zostali zbiorową Honorową Odznaką Miasta Śremu, że w każdym kolejnym roku kilkudziesięciu ormowców honoruje się za ich ofiarną, społeczną służbę odznaczeniami państwowymi, regionalnymi.

Śremscy ormowcy, poza pełnieniem służby w celu zapewnienia ładu i porządku publicznego na terenie miasta i gminy, udział w różnego rodzaju kontrolach i akcjach organizowanych m.in. przez RUSW, uczestniczą też w czynach społecznych i innych użytecznych dla naszego środowiska pracach. I tak np. w ubiegłym roku Społeczny Inspektorat Ruchu Drogowego przeprowadził szkolenie dzieci i młodzieży z zakresu wiedzy o przepisach ruchu drogowego, w wyniku którego ponad 800 dzieci pomyślnie zdało egzamin i otrzymało kartę rowerową. Ponad półtora tysiąca roboczogodzin przepracowali ormowcy przy odśnieżaniu, robotach ziemnych, porządkowaniu ulic i chodników. Współpracują też z ZHP, sprawując opiekę nad Młodzieżową Służbą Ruchu. Ormowcy są członkami Komitetów Osiedlowych i Blokowych, samorządów wiejskich, pełnią funkcje radnych. Wielu członków ORMO to honorowi krwiodawcy. Drużyny ormowców biorą udział w rajdach samochodowych, zawodach strzeleckich i innych imprezach sprawnościowo-obronnych. W ubiegłym roku śremscy ormowcy zajęli I miejsce (na 23 drużyny startujące) w XXIII Wojewódzkich Zawodach Strzeleckich ORMO. Mistrzowie województwa strzelali w składzie: Barbara Okrojek i panowie: J. Wyrzykiewicz, T. Somerfeld, Z. Lewandowicz, J. Włodarczak.

Bardzo dobrze układa się współpraca ORMO z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych, z LOK-iem, zakładami pracy, instytucjami, organizacjami społecznymi miasta i gminy. Ormowcy są zawsze tam, gdzie należy zabezpieczyć ład i porządek, chronić mienie.

Z okazji Jubileuszu 40 lecia Redakcja „Głosu Śremskiego” składa wszystkim ormowcom, na czele z Komendantem MG Sztabu ORMO Marianem Bratkiem, serdeczne gratulacje i wyrazy uznania za dotychczasową ofiarną służbę. Podobne słowa kłękujemy do ormowców z miast i gminy Brodnica, Czemiń, Dolsk, Mosina — ściśle współdziałających ze śremską organizacją pod kierunkiem Zespołu Koordynacyjnego ORMO i jego przewodniczącego Lucjana Lisewskiego.

Gabriel Jasiński

kalendaryz REGIONALNY

- 1616 r. — rzeka Warta zmieniła łożysko swojego biegu
- 1802 r. — kupiec śremski Langner poczynił po raz pierwszy udaną próbę transportu zboża rzeką Wartą do Berlina
- 1895 r. — podbudowana została młeczarnia miejska
- 1857 r. — na mocy dekretu władz pruskich (z 10 I 1856 r.) rozpoczęła działalność Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności
- 1922 r. — założona została firma „Malto” Władysława Ranusa. Wyrabiała ekstrakty słodowe, konserwy kawowe i cu-

kiarki słodowe „Malto”. Wyroby te w dużych ilościach sprzedawano w całym kraju, a także wysyłano za granicę.

24 III 1924 r. — na Warcie w Śremie zanotowano najwyższy w XX wieku stan wody — 609 cm

1932 r. — urząd starosty powiatu Śremskiego objął T. Krykiewicz 1957 (VII) — oddano do użytku nową siedzibę KP PZPR „Dom Patii przy ul. Mickiewicza 10

1957 r. — rozebrano tzw. I i II most na drodze do Poznania 1957 (IV) — na Placu 20 Października otwarta została zmodernizowana i rozszerzona Apteka Miejska. Kierownikiem apteki był Roman Logo.

Mjr. Romanowi Stawińskiemu – Szefowi Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych

Kontynuując nasze zamierzenia dotyczące przybliżenia Czytelnikom spraw dotyczących ładu, porządku publicznego, przestrzegania prawa i konsekwencji jego łamania postanowiliśmy przedstawić tym razem RUSW w Śremie. Choć wydaje nam się, że jesteśmy doskonale zorientowani w tym, co robią funkcjonariusze milicji, jak wygląda ich służba — w pewnym momencie zdajemy sobie sprawę, że nasza wiedza na ten temat jest bardzo powierzchowna. Toteż by ją pogłębić, „GŚ” poprosił o rozmowę mjra Romana Stawińskiego.

GŚ.: Przypuszczam, że nazwa Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych nie wszystkim kojarzy się z milicją?

R.S.: Być może, choć stosujemy ją już od 1984 r., tj. od chwili objęcia naszym działaniem rejonu miast i gmin Brodnica Czemiń, Dolsk, Książ, Mosina i Śrem.

GŚ.: Czy można krótko określić Wasz zakres zadań?

R.S.: Najkrócej i najogólniej — to zabezpieczenie ładu, stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego, ochrona mienia obywateli. Działamy oczywiście zgodnie z wytyczonymi szczegółowymi zadaniami.

GŚ.: Czy wobec tego może nas Pan poinformować, jak udało wam się te zadania zrealizować, np. w ubiegłym roku?

R.S.: Na koniec roku udało nam się, choć nieznacznie, ale jednak zmniejszyć — w porównaniu z rokiem poprzednim — ilość przestępstw. Tzw. procent wykrywalności wzrósł z 81,4% w 1984 r. do 85,2% w 1985 r. Nie zanotowaliśmy najpoważniejszych przestępstw — zabójców. Nastąpił spadek w takich kategoriach przestępstw, jak uszkodzenia ciała (bójki, pobicia), kradzieże, z włamaniem do obiektów prywatnych. Wzrosła natomiast ilość kradzieży do obiektów państwowych i kradzieży rozbójniczych. Chcę też zaznaczyć, że nastąpiła poprawa w ujawnianiu spekulacji — z 9 w 1984 r. do 15 w 1985 r. przypadków, a także wykrycie nielegalnego wyrobu spirytusu — z 2 do 17 przypadków.

GŚ.: Świadczy to dobrze o waszej pracy, ale źle o społeczeństwie.

R.S.: Niestety. Zanotowaliśmy jednak pocieszające zjawisko — poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach publicznych

(mimo zwiększenia ilości pojazdów). Nastąpił spadek ilości wypadków drogowych. W 1985 r. wydarzyło się 145 kolizji i 43 wypadki, w których zginęło 8 osób, a 46 zostało rannych.

GŚ.: Mimo wszystko to nie jest mało.

R.S.: Niepokojącym jest fakt, iż w 21 przypadkach pojazdami kierowały osoby nietrzeźwe, a w 4 przypadkach przyczynę zdarzenia stanowiły osoby piesze będące w stanie nietrzeźwym.

GŚ.: Czy na podstawie waszych działań można wysnuć wniosek, że zbyt wiele osób spośród śremskiej społeczności nadużywa alkoholu?

R.S.: Niestety, tak. Spośród 503 wniosków skierowanych w ubiegłym roku do kolegium znaczna część wykroczeń popełniona została z powodu nadużycia alkoholu. Często też zdarzają się wykroczenia polegające na spożywaniu alkoholu na terenie zakładu pracy i podejmowanie czynności zawodowych w stanie nietrzeźwym.

GŚ. Czy alkoholizm jest tak bardzo ważnym problemem w Śremie?

R.S.: Prawdopodobnie nie wszyscy jeszcze zdają sobie z tego sprawę. Może kilka liczb: z 600 zatrzymanych w areszcie osób — połowa to osoby w stanie nietrzeźwym. Wnioskowaliśmy o leczenie przymusowe dla około 100 osób uzależnionych od alkoholu. Wytyczono 20 postępowań karnych za spekulacyjny handel alkoholem, niedozwolony wyrób spirytusu. A gdy przypominamy, że alkohol jest głównym czynnikiem kryminogennym...

GŚ.: Rzeczywiście, nie jest to zbyt jasny obraz. Przypuszczam, że zaciemni się jeszcze bardziej, gdy zapytam o tzw. "niebieskie ptaki".

R.S.: Ma pani, niestety, rację. Nie jesteśmy wolni i od tego problemu. W Śremie mamy zarejestrowanych ponad 40 osób, w rejonie — 88. Z tego 35 przypadków to osoby uporczywie uchylające się od pracy. Aktualnie przeciwko 12 osobom toczy się postępowanie sądowe w trybie przyspieszonym o uchylanie się od robót publicznych. Choć niektórzy ze „stałych klientów” być może przestraszyli się możliwości wytoczenia postępowania sądowego i podjęli pracę — pojawili się już nowi. Zmniejszenie tego zjawiska będzie

jednym z podstawowych zadań na rok bieżący.

GŚ.: Poruszenie wywołała w Śremie sprawa kradzieży aparatury nagłaśniającej z kościoła na Jezioranach...

R.S.: Dlatego, że sprawcami byli nieletni. Zjawisko przestępczości wśród nieletnich nie jest w Śremie problemem, lecz od kilku lat utrzymuje się na tym samym poziomie — około 30 przestępstw dokonanych przez nieletnich w ciągu roku. Najczęściej to kradzieże i włamania na szkodę osób prywatnych i instytucji państwowych. Stosunkowo duża (109) jest liczba nieletnich zagrożonych demoralizacją. Są to dzieci pochodzące z rodzin rozbitych, alkoholików. Przeciwdziałać tym szkodliwym zjawiskom można tylko przez zaangażowanie całego skonsolidowanego frontu — rodzice, oświata, kuratorzy sądowi, ORMO, funkcjonariusze MO... Serdecznie o to apelujemy.

GŚ.: Powiedział już Pan tak dużo o waszej pracy, a to przecież tylko cząstka.

R.S.: Zgadza się. Dodam więc może jeszcze, że w ubiegłym roku za wykroczenia drogowe, przeciwko przepisom p. porządkowym, meldunkowym, sanitarno-porządkowym, przeciwko ochronie przyrody i innym wystawiono 7000 mandatów na kwotę bez mała 4 milionów zł. To bardzo dużo.

GŚ.: Na realizację jakich zadań kładziecie nacisk w bieżącym roku?

R.S.: Przede wszystkim generalne zmniejszenie zjawisk patologii społecznej, dalsze ograniczenie przestępczości pospolitej i kryminalnej, zwiększenie ofensywności w zwalczaniu wszelkiego rodzaju przestępczości gospodarczej, odczuwalne przez społeczeństwo polepszenie spokoju i bezpieczeństwa w miejscach publicznych, zwiększenie działań prewencyjnych.

Liczymy, podobnie jak do tej pory, na pomoc ze strony społeczeństwa — ORMO, instytucji, zakładów pracy, osób prywatnych. Przy okazji serdecznie dziękujemy wymienionym za zaangażowanie się w problematykę zwalczania przestępczości, za sygnalizowanie zjawisk związanych z naruszeniem stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego.

GŚ.: Ja również dziękuję Panu za interesującą rozmowę.

MAT

Kochaj dziecko, lecz kochaj je rozumnie

Te słowa Janusza Korczaka przyświecały I Sejmikowi dotyczącemu współpracy szkoły ze środowiskiem, który odbył się 30 stycznia br w Szkole Podstawowej Nr 5. Organizatorami byli: Komisja d/s patologii społecznej przy RMG PRON oraz Komisja d/s współpracy szkoły ze środowiskiem przy Klubie Nauczycieli Nowatorów. W ten sposób powstała nowa cegiełka w wielkiej idei PRON — Narodowym Czynie Pomocy Szkole Tym bardziej istotna, gdyż realizująca tę trudniejszą stronę Czynu — wychowawczą.

Wśród wielu zaproszonych gości znaleźli się m.in. Augustyn Kogut — wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON, zarazem przewodniczący RW PRON w Poznaniu, Maciej Tomaszewski — przewodniczący RMG PRON w Śremie, przedstawiciele władz

oświatowych, pedagogy, członkowie Komitetów Rodzicielskich, przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej, RUSW. Nie dopisali reprezentanci organizacji młodzieżowych (prócz ZMW), środowisko lekarzy (prócz jednej osoby).

Wykład wprowadzający wygłosił dr Zdanecki z UAM, po czym rozwinęła się interesująca dwugodzinna dyskusja. Jej wynikiem jest Uchwała podjęta przez uczestników Sejmiku. Zgodnie z treścią dokumentu wszystkie zebrane na Sejmiku osoby postanawiają włączyć się czynnie do współpracy ze szkołami w zakresie realizacji programu wychowawczego. Uchwała zwraca uwagę m.in. na konieczność wspomagania rodziny, jako podstawowej komórki wychowawczej, przez organizowanie spotkań z pedagogami, lekarzami, prawnikami, funkcjonariuszami RUSW. Podkreśla obowiązek zapewnienia w szeroko pojętym procesie wychowawczym miejsca propagowania i uczenia historii kraju i regionu. Zaleca włączyć w szerszym zakresie rodziców do pracy w kałach zainteresowań, a młodzież w działalność na rzecz środowiska.

Uchwała ta umożliwi instytucjom i organizacjom współpracującym z placówkami oświatowymi opracowanie wspólnego programu pomocy szkole w zakresie możliwie najpełniejszej realizacji procesu wychowawczego.

Z.

CZUWAJ! – CZYLI O HARCERSTWIE

Każdy, kto w latach swej młodości znalazł się w szeregach harcerskich, zapytany później jakie chwile w swoim życiu uważa za najszczęśliwsze, odpowie: te w harcerstwie. Bo kto ze wzruszeniem nie wspomni przeżyć doznanych w czasie nocnych podchodów w zbrudzewskich „kozich górach” albo w mecnlińskim lesie, kiedy to każdy szelest, każdy wydłużony cień krzewu wywołany światłem księżyca rysował w wyobraźni harcerskiego zucha postać skradającego się wroga. Strach paraliżujący języki z trudem pozwalał ledwie szepem wypowiedzieć: „Stój! kto idzie!”. A te nigdy nie zapomniane ogniska na lesnej polanie. Rozpoczęła je pieśń „Płonie ognisko i szumią knieje”..., a potem drużynowy w dłuższej gawędzie — tak, tak, gawęda, nigdy pogadanka ani referat — przypominał historyczne wydarzenia, czasy rycerskie, zwycięskie wojny obronne. Wokoło ciemna noc, słychać trzask płonących, smolistych gałęzi, widać rozsypane iskry. Wszystko to tworzyło nastrój jakiegoś tajemniczego misterium. Przerывała je „część artystyczna”: deklamacje, skecze, no i śpiew, który niósł się daleko po lesie i nie pozwalał zasnąć umęczonym, pracowitym ptaszętom.

Największą jednakże atrakcją, na którą czekało się cały rok był obóz wakacyjny. Aby jednak taki obóz zorganizować, trzeba było przez cały rok starać się o zdobycie odpowiednich funduszy. Najskuteczniejszy, wypróbowany sposób to przedstawienia teatralne. Wiadomo jednak ile czasu i pracy wymagało przygotowanie takiego widowiska, tym bardziej, że wystawiano trudne sztuki, np. „Zbójców” Schillera albo coś Fredry. Szczególnie drużynowi Franciszek Kerber, następnie Cezary Murski w ten sposób zdobywali fundusze. Istniały też inne sposoby wzbogacania kasy drużyny: szopka harcerska, pracownia introligatorska albo hodowla pieczarek. Czasem pomagali przyjaciele harcerstwa ze wsi, zaopatrując spiżarnię obozową w groch, fasolę, kaszę, niekiedy w boczek wędzony. **Oczywiście nie każdy**

mógł uczestniczyć w obozie. Stanowił on nagrodę za dobre wyniki w nauce oraz rzetelne wypełnianie zadań.

W zasadzie wybierano każdorazowo inną miejscowość na obóz, ale z uwagi na korzystne warunki, kilka razy obozowaliśmy w Dębnie nad Wartą, w pobliżu Żerkowa. W zabudowaniach dworskich otrzymywała drużyna nieodpłatnie kuchnię i 2 izby na potrzeby kancelaryjno-gospodarcze oraz na sypialnię dla zastępu najmłodszych. Korzystano też bezpłatnie z ziemniaków, jarzyn i mleka. W pobliskim lesie rozbijano obóz z namiotami. Tutaj koncentrowało się całe życie wypełnione od wczesnego ranka do zmroku licznymi zajęciami harcerskimi. Toteż wartownicy z trudem bronili się przed zaśnięciem w czasie służby ochronej.

Wychowanie młodzieży harcerskiej przepojone było duchem patriotycznym, umiłowania ojczyzny. Te ideały wyniosła organizacja z okresu konspiracyjnego, jeszcze z czasów niewoli, bo pierwsza śremska drużyna gimnazjalna im. Przemysława powstała tajnie w 1912 r. Nic więc dziwnego, że całe polskie harcerstwo chlubnie zapisało kartę swej historii w okresie okupacji hitlerowskiej, prowadząc od początku w „Szarych Szeregach” swą walkę z bandyckim faszyzmem. Mocno przeczekały się harcerskie szeregi w nieustępliwej, twardej walce z wrogiem. **Wśród bohaterów, którzy oddali swoje życie ojczyźnie, notujemy, również nazwiska wychowanków śremskiego harcerstwa. Staszek Chudoba — konspiracyjny działacz robotniczy zginął w Warszawie, Wacek Adamski — śremski konspirator został ścięty gilotyną w Poznaniu, Włodek Kolanowski — lotnik aliancki zginął jako jeńiec w czasie ucieczki z obozu w Żaganii. Z pewnością więcej nieznanych byłych harcerzy oddało swe życie w walce o wolność narodu.**

Marceli Szczęsny

„Nasze 40-lecie”

Reakcyjne podziemie przeciw władzy ludowej

Imienny wykaz osób poległych z rąk reakcyjnego podziemia w powiecie śremskim.

1. **Antoni Stelmaszyk** — funkcjonariusz PUBP, poległ z rąk bandy „Dzielnego” w dniu 13.10.1945 r.
2. **Władysław Nowak** — Naczelnik poczty w Dolsku, zamordowany w nocy z 21 na 22 listopada 1945 r. przez bandę „Dzielnego”
3. **Stefan Osmólski** — oficer śledczy PUBP w Śremie, zamordowany około 7 stycznia 1946 r. przez bandę „Dzielnego”
4. **Wacław Bartkowiak** — funkcjonariusz PUBP w Śremie, referent gminy Książ zamordowany około 14 marca 1945 r. prawdopodobnie z rąk bandy „Bora”
5. **Stefan Zawalek** — osoba cywilna, d-ca ochrony lasów w Śremie zamordowany przez nieznaną bandę 22 maja 1946 r. w walce z bandą „Kościuszki”
6. **Jan Gazdecki** — żołnierz LWP, poległ 9.8.1947 r. w walce z bandą „Kościuszki”
7. **Emilian Semczyk** — prezes Gminnej Spółdzielni w Dolsku i członek Egzekutywy KP PPR w Śremie zamordowany w Małachowie 14.12.1949 r. przez bandę „Wolność-Równość-Niepodległość” z Dolska
8. **Józef Nowicki** — funkcjonariusz MO z Książa, zastrelony na szosie pod Konarzycami 1954 r.

Jedną z ważniejszych operacji podjętych przeciw reakcyjnemu i zbrojnemu podziemiu w powiecie śremskim, była przeprowadzona w dniach 19 i 20 czerwca 1946 akcja zbrojna przeciw 16 osobowej grupie „Kościuszki” ubranej w mundury żołnierzy LWP. Miało to miejsce w obrębie wsi: Wyrzeka — Nochowo — Wyrzeka. Była to normalna potyczka zbrojna, w której brał udział dobrze przygotowany oddział MO, PUBP i stacjonującej wówczas Jednostki Wojskowej w Śremie. Po rozpoczęciu akcji, ban-

dycy uciekli z zabudowań gospodarczych i rozproszyli się po terenie, silnie ostrzeliwując i wycofując w kierunku lasu. W wyniku strzelaniny powstał pożar w jednej ze stodół, gdzie bronili się członkowie bandy. W stodole pozostała amunicja, granaty i odzież. W walce raniono kilku bandytów, ale zdołali się oni wycofać do lasu. Pościg trwał aż do granic powiatu kościańskiego. W czasie walki ujęto jednego z bandytów, którym okazał się Michał Gieźka ps „Kościuszka” aktualny przywódca bandy.

W celu ostatecznego zlikwidowania zbrojnego podziemia rozkazem Naczelnego Dowódcy LWP z dnia 29 marca 1946 r. został utworzony Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa Publicznego Strefa 11 na obszar województwa poznańskiego. Podlegały mu wszystkie jednostki KBW i MO. Obszar województwa podzielono na rejony i odcinki bezpieczeństwa. Zorganizowano sztaby rejonowe. Powiat Śrem stanowił 7 odcinek II Rejonu Bezpieczeństwa Broni Pancernej. Do obrony odcinka przydzielono stacjonującą wówczas w Śremie 28 Pułk Artylerii Szturmowej, któremu w dużym stopniu należy zawdzięczać ostateczną likwidację zbrojnego podziemia w pow. śremskim. **Komitet Bezpieczeństwa rozwiązano ostatecznie 12 listopada 1947 r. Ten termin w przybliżeniu można uznać za zakończenie większych wystąpień band reakcyjnych w naszym powiecie.**

Tak szerokie, wychodzące poza 1946 r. ujęcie problemu zwalczania podziemnej reakcji zbrojnej na naszym terenie, wypłynęło z konieczności prezentacji w całości tego zjawiska. Oprac. J. P.



proponuje:

- 1, 2.III.86 r. „Między burzą a kałużą” — wyjazdowe imprezy dla dzieci (od 6—12 lat) do ARENY w Poznaniu
- 14.III.86 godz. 16.00 Kurs „MAKRAMY” — dla młodzieży i dorosłych
- 11, 12, 13, 14.III.86 r. Wyjazdy do Teatru Nowego na przedstawienie „Zając w potrzasku albo Czerwony Kapturek” (dla dzieci szkół podstawowych w wieku 6—12 lat)
- 1, 8, 15.III.86 r. g. 15.00 Filmowe spotkania z bajkami — SOK Wyjazd do Teatru Polskiego w Poznaniu na „Nie-Boską Komedję” Z. Kraśńskiego.

Urodził się 30 stycznia 1849 r. we wsi Wyrzeka k. Śreму. Pochodził z wielkopolskiej rodziny chłopskiej. Po ukończeniu wiejskiej szkółki elementarnej wstąpił do gimnazjum w Śreмі w 1858 r. Spędził w nim 9 lat ucząc się dobrze. Włączył się aktywnie w nurt tajnej pracy uczniowskiej patriotycznej organizacji „Marian”. Przez dwa lata był jej prezesem. Maturę złożył w 1867 r. i zadeklarował zamiar podjęcia studiów teologicznych. Po pierwszym etapie realizacji tego zamiaru uzyskuje niższe święcenia kapłańskie (1868 r.), wkrótce otrzymuje diakonat. Przy poparciu abpa Mieczysława Halki-Ledóchowskiego Piotr Wawrzyniak wyjeżdża jako stypendysta na dalsze studia uniwersyteckie do Monasteru (Münster, Niemcy). Kłopoty finansowe spowodowały, że po trzech semestrach rezygnuje i powraca do Gniezna. Tu otrzymał święcenia kapłańskie, a prymicje młodego księdza odbyły się w kościele w Dalewie. **Pracę duszpasterską ks. P. Wawrzyniak rozpoczął w 1872 r. jako wikariusz w parafii p.w. WNMP w Śreмі. Z miastem tym, tak dobrze mu znanym, będzie związany ponad 25 lat. Działalność w Śreмі uformowała ks. Wawrzyniaka jako wybitnego społecznika.**

Ziemia i społeczeństwo polskie Wielkiego Księstwa Poznańskiego poddane były wówczas ostrym represjom „kulturkampfu” i germanizacji. W obronie polskiego stanu posiadania i narodowości, Polacy, w tym rzesza polskiego duchowieństwa, występowała zdecydowanie, wykorzystując przede wszystkim możliwości legalnej drogi oporu, w takich dziedzinach jak: polityczno-parlamentarna, kulturalna i ekonomiczna. Tę „organicznikowską” pracę wziął na swoje barki i przez długie lata konsekwentnie i owocnie w Śreмі i Wielkopolsce realizował ks. P. Wawrzyniak.

W 1873 r. wybrany został prezesem Towarzystwa Przemysłowego, któremu nakreślił, jako podstawowe zadanie, podniesienie poziomu rzemiosła. Dlatego założył szkołę dla młodych śremskich rzemieślników. Od 1875 r. obejmuje prezesurę miejscowego Kółka Rolniczego. Przed tą organizacją postawił cel racjonalnego gospodarowania na wsi. Wśród innych inicjatyw księdza wikarego na gruncie śremskim warto odnotować kolejno: zawiązanie Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej (1877), utworzenie biblioteczki Towarzystwa Oświaty Ludowej (1876), współudział w powstaniu polsko-niemieckiego „Towarzystwa ku opiekowaniu miastem Śremu” (1887) wraz z przyjęciem pierwszej prezesury, pełnienie podobnej funkcji w Towarzystwie Śpiewu Kościelnego (późniejszym Kole Śpiewackim Polskim, dzisiejszym Chórem „Moniuszko”), Znana była w całym zaborze pruskim, a powołana do inspiracji ks. Wawrzyniaka, Szkoła Gospodarstwa Kobiecego i Pracy Domowej, która wychowała i wykształciła około 1000 uczennic z Wielkopolski, Pomorza Zachodniego i Śląska. Dla koordynacji

Ks. Piotr Wawrzyniak



Ks. P. Wawrzyniak
1849—1910

Repr. Fot. K. Jurga

pracy wszystkich lokalnych organizacji polskich utworzył ks. P. Wawrzyniak w 1895 r. Komisję Zjednoczonych Towarzystw.

Równoległe z pracą w ruchu rzemieślniczym ks. Wawrzyniak rozpoczął działalność w spółdzielczości oszczędnościowo-kredytowej, co stało się jego podstawową specjalnością. W oparciu o kasę założoną w 1871 r. przez ks. Floriana Stablewskiego utworzył Bank Ludowy i przez kilka lat był jego dyrektorem. Samopomoc społeczna w oparciu o kredyty była zasadniczą ideą, którą ks. Wawrzyniak niezmiernie propagował, udoskonalał i wprowadzał szeroko w życie.

Rosnący autorytet i rozgłos osiągnięć ks. Wawrzyniaka spowodował przekazanie mu zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji Patrona (tj. przewodniczącego zarządu) Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych

w Poznaniu (1891). Ksiądz potrafił znakomicie wykorzystać stanowisko dla zakładania nowych ogniw spółek. Powołał czasopismo, organ Związku, pt. „Poradnik dla spółek”. W 1901 r. podjął udaną inicjatywę powołania nowego typu spółdzielni pt. „Rolnik”, opiekującą się bezpośrednio rolnikami i chroniącą ich przed wyzyskiem. Były to wszystkie działania niezwykle ważne, gdyż stanowiły opór przeciw Komisji Kolonizacyjnej. Był strzeżony organizacje kulturalne i spółdzielcze przed likwidacją, Patron zakazywał im jakiegokolwiek działalności politycznej. Sam stroniąc od polityki przyjął jednak mandat poselski do sejmiku pruskiego z okręgu wyborczego śremsko-średzko-wrzesińskiego i piastował go w latach 1893—1898. W Berlinie założył poselską spółkę oszczędnościową „Skarbona”, gazetę „Dziennik Berliński”, popierał wydatnie Towarzystwo Naukowe „Bratnią Pomoc”, powołał Filię Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego — wszystko to w celu ożywienia polonii berlińskiej.

Wskazać należy jeszcze (nle wyczerpując ich wcale) trzy znaczące funkcje ks. Wawrzyniaka w Wielkopolsce: kierownictwo nad Drukarnią i Księgarnią św. Wojciecha w Poznaniu (1902), przewodniczenie wydziałowi prawno-ekonomicznemu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i godność prezesa Centralnego Komitetu Wyborczego (1910).

Nie należy jednak zapomnieć, że P. Wawrzyniak był księdzem i posłannictwo duszpasterskie sumiennie starał się pełnić. Nie zapomniał też o braciach w sutanach. Powołał do życia „Związek zawodowy” duchowieństwa „Unitas” (1907) i utworzył „Księżówkę” — Dom Zdrowia dla Kapłanów w Zakopanem (1910).

Niezwykle uroczyste obchodzono w Śreмі jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. P. Wawrzyniaka (1897), a brak zgody władz pruskich na objęcie funkcji proboszcza śremskiego zrekompensował wyróżnienie papieskie godnością szambelana. Dopiero w 50 roku życia otrzymał nominację na probostwo w Mogilnie, gdzie udał się w 1898 r. Spędził tam ostatnie 12 lat swojego życia. Zmarł niespodziewanie w Poznaniu w nocy z 9 na 10 listopada 1910 r. Pogrzeb odbył się w Mogilnie 13 listopada i stał się wielką manifestacją patriotyczną. Na tablicy nagrobkowej umieszczony został napis: „Ks. Piotr Wawrzyniak wielki syn Narodu”.

Działalność społeczna ks. Piotra Wawrzyniaka trwała prawie 40 lat. Rozległość i owoce tych prac, jego rola organizatorska na polu gospodarczym, kulturalnym i narodowym sprawiła, że potomni nadali Patronowi tytuł: KRÓL CZYNU”.

Był jednym z tych Polaków, zasłużonych dla narodowej i społecznej sprawy, których dała w przeszłości ojczyźnie Ziemia Śremska.

Adam Podsiadły

LIBRUM PIERWEM EUGENIUSZA FERSTERA

Heliodor Jankowski

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej



od redakcji

Otrzymałmy ostatnio korespondencję od Sekretarza Poznańskiego Oddziału Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego p. Zdzisława Nowickiego informującą o uroczystości związanej z osobą ks. Piotra Wawrzyniaka. Otóż 29 grudnia ub. roku w poznańskiej Farze metropolita poznański ks. arcybiskup dr Jerzy Stroba dokonał otwarcia wystawy przygotowywanej z okazji 75 rocznicy śmierci ks. prałata Piotra Wawrzyniaka. Inicjatorem tej wystawy była Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.



Wernisaż wystawy Ramana Chrabąszcza

17 stycznia br. w Muzeum Sremskim odbył się wernisaż wystawy znanego i cenionego w Śremie mistrza — fotografa Romana Chrabąszcza. Do 16 marca oglądać można: „Małe formy rzeźbiarskie w drewnie” (twórczość amatorska) i „Wielotematyczność obrazu w zawodowej pracy fotografa”.

41 rocznica wyzwolenia Śremu

23 stycznia br. z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Śremu odbyła się na Pl. Pamięci Narodowej manifestacja społeczeństwa. Oddano hołd bohaterom walk z okupantem. W uroczystości wzięli udział: wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu Jurij Bobrowski, delegat Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej st. lejtnant Wiktor Kiszykow, władze polityczno-administracyjne miasta i gminy, reprezentanci organizacji społeczno-politycznych i kombatantach.

Po manifestacji w sali Urzędu Stanu Cywilnego wręczone zostały odznaczenia honorowe „Za zasługi dla Ziemi Śremskiej” nadane uchwałą Rady Miejsko-Gminnej PRON trzydziestu osobom. Otrzymał je: Urszula Adamska, Jerzy Adamski, Władysław Barańska, Franciszek Berger, Jan Bykowiec, Józef Cieślarczyk, Zbigniew Deszczyński, Władysław Fornalczyk, Leontyna Janiszewska, Gabriel Jasiński, Józef Jeż, Władysław Juniewicz, Stefan Jurga, ks. Jan Kajetańczyk, Stanisław Klaczyk, Euzebiusz Koczajewski, Pelagia Kokorniak, Henryk Latanowicz, Stanisława Maciejewska, Eugeniusz Michalak, Józef Miloch, Tadeusz Mieloszyński, Aleksander Onik, Kazimiera Perlińska, Marian Pędziński, Jan Pierchlewicz, Zofia Rochowska, Pelagia Stachowiak, Stanisław Wachowiak, Marian Wieliński.

Uroczysta akademicka została przygotowana przez uczniów i pedagogów Szkoły Podst. Nr 2 im. Bohaterów Armii Radzieckiej.

28 stycznia br. odbyła się kolejna Sesja RN MiG Śrem, podczas której zapadły decyzje bardzo istotne dla przyszłości miasta i gminy. Szerzej o Sesji w numerze.

Pokojowa manifestacja

stycznia br. młodzież i pedagodzy Szkoły Podstawowej Nr 5 „Apelem pokoju” zainaugurowali Międzynarodowy Rok Pokoju. Patronat nad obchodami na terenie miasta i gminy Śrem przyjął RMG PRON.



Uroczystość wręczenia odznaczeń „Za zasługi dla Ziemi Śremskiej”

Fot. W. Smolich

Sejmik w Szkole Podstawowej Nr 5

Z inicjatywy Komisji d/s współpracy szkoły ze środowiskiem przy Klubie Nauczycieli Nowatorów w Śremie i Komisji d/s patologii społecznej RMG PRON odbył się w dniu 30 stycznia br. pierwszy Sejmik, podczas którego dyskutowano nt. współpracy szkoły ze środowiskiem. O Uchwale podjętej podczas trwania Sejmiku piszemy w numerze.

Kampania sprawozdawcza w Lidze Kobiet Polskich

W ramach trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji kobiecej 30 stycznia br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze największego koła LKP w Śremie (274 członkinie) działającego przy Odlewni Żeliwa. Funkcję przewodniczącej powierzono ponownie Wandzie Pawłowskiej. Wybrano też 20 delegatek na Konferencję Miejską.

Coś dla ducha

Spektakl „Adam i Ewa” w wykonaniu aktorów Teatru Ochoty z Warszawy obejrzało w sali Kina Klubowego 27 i 28 stycznia ponad 1600 osób. Odbyło się także spotkanie z aktorami: Bożeną Strykówną i Tomaszem Mędrzakim.

...i dla ciała

W styczniu otwarto w Śremie dwie nowe sympatyczne knajpki — „Bar u Krzyśka” przy ul. Dąbrowskiego i bar przy Pl. Pamięci Narodowej. Uwaga Czytelnicy! Do końca lutego oczekujemy w Redakcji na propozycje nazwy tego baru. Najciekawsze zostaną nagrodzone. K. G.

FELJETON = OŚCJA

Epitafium dla obowiązku

Był moralny, patriotyczny, szkolny, służbowy, obywatelski, narodowy. Pisali o nim poeci, robiono filmy. I na szczęście, bo to już chyba historia. Choć od czasu do czasu pojawia się w rozmowach, dyskusjach, zaleceniach, planach i programach. Z przyzwyczajenia zapewne.

Obowiązek. Któż sobie tym będzie dziś zaprzętał głowę? No, może przesadziłam. Zdarza się poczucie obowiązku u homo sapiens, ale wtedy, gdy ma ono bezpośredni związek z bytem. Własnym, oczywiście. Bo istnieje przecież obowiązek przeżycia. Populacja nie może wyginąć (mimo, iż coraz bardziej zanosi się na jej unicestwienie). A że byt określa świadomość — chcąc być świadomymi do granic możliwości (o ile takie istnieją) — robimy wszystko, często kosztem innych, by to nasze bytowanie wnieść na dobry poziom. Pamiętamy bowiem, że świadomość rośnie wprost proporcjonalnie do stopnia bytowania.

I nikt nam nie ma prawa zarzucić, że w ferworze działań związanych z realizacją tego odpowiedzialnego zadania nie spełniamy innych, prozaicznych, obowiązków. Chociaż... Może to pozory, że nie jesteśmy obowiązkowi. Bo przecież zima ma obowiązek zaskakiwania drogowców — i zaskakuje. Drogowcy mają obowiązek być zaskoczeni i robią wszystko, aby tak się stało. Szczególnie pomagają im w tym dozorczy domów, którzy tak są zaskoczeni lub tak wiarygodnie udają, że obywatel, który z kolei ma obowiązek odczuć zimę na własnej skórze — odczuwa. Nikt przecież nie będzie zmuszał dozorcę do odśnieżania chodnika i polowy jezdni, gdyż ten obowiązek, który słusznie zamarł, w żaden

sposób nie godzi się z obowiązkiem bycia zaskoczonym. Zaskoczenie natomiast usprawiedliwia brak logicznego myślenia i działania, a nawet wprowadza obowiązek takiego właśnie zachowania.

Uczniowie są ciągle zaskakiwani nowymi wiadomościami z programu. Nie można od nich wymagać, by zechcieli to wszystko opanować i zrozumieć. Z kolei nauczyciele zdarzają się być zaskoczeni takim właśnie zachowaniem uczniów, co też ma swoje konsekwencje. Nie jest chyba konieczny przestarzały obowiązek ukończenia szkoły podstawowej (nie mówiąc o wyższych szczeblach kariery edukacyjnej), gdyż nie będzie to przynosiło później żadnej korzyści. Bo w zakładzie pracy nikt nie będzie wymagał i egzekwował obowiązkowości od pracownika — punktualności, rzetelności, wydajności, trzeźwości (!), fachowości.

Podobnie, jak nikt nie oczekuje, by np. mieszkaniec grodu w rocznicę wyzwolenia swego miasta, uczcił to święto wywieszeniem flagi narodowej (vide Śrem 23 stycznia br. i nie tylko wtedy).

Nie trzeba już właściwie mówić o modnym kiedyś obowiązku ustępowania starszym miejsca w pociągach, autobusach, bo ten szczęśliwie prawie zaniknął.

Prawdą jest, że istnieje jeszcze grupa osób, która z manickim uporem stara się kultywować tradycje dawnych obowiązków. Lecz świat (Śrem również) idzie z postępem i nie wróć im sukcesów. Ostatnio z kół dobrze poinformowanych donoszą, że biedne te istoty mają się przeróżnych sposobów, by przeforsować swoje racje. M.in. starają się wprowadzać w szkołach zajęcia z propedeutyki nauki o obowiązku, marzy im się Wyższa Szkoła Obowiązkowości, a w niej, o zgrozo, także katedra odpowiedzialności stosowanej. Ponieważ zdają sobie sprawę, że nie stanowią nawet liczebnej przewagi, do realizacji planów starają się wykorzystać komputery. Odpowiednio zaprogramowane mają przekazywać cechy dawnej obowiązkowości tym, którzy dziś są obowiązkowo nieobowiązkowi.

Naiwni! Przecież z epigonów nigdy nie było pożytku.

I Rajd Wyzwolenia Śremu

23 stycznia 1986 z okazji 41 rocznicy wyzwolenia miasta odbył się „I Rajd Wyzwolenia Śremu”. Organizatorem rajdu było SKKT-PTTK przy Szkole Podstawowej Nr 2. Oddział PTTK oraz Urząd Miasta i Gminy. Na mecie w Szkole Podstawowej Nr 2 spotkało się 410 turystów, którzy otrzymali tradycyjną grochówkę, okolicznościową plakietkę, nagrody i dyplomy.

Piłka nożna

W dniach 4—5.I., 11—12.I. odbył się halowy turniej piłki nożnej Ogniw LZS oraz szkół podstawowych wiejskich. W kategorii szkół I miejsce zajęło Bodzyniewo, II — Nochowo, III — Pysząca. W kat. LZS I miejsce LZS Krzyżanowo, II — Pysząca III — LZS Zbrudzewo.

W dniach 18—19.I. w Śremie odbył się Finał Wojewódzki Halowej Piłki Nożnej drużyn ZSMP w ramach akcji „ZIMSUZ”. I miejsce zajęła drużyna ZMG ZSMP Śrem, II — ZD ZSMP Poznań Wilda, III — ZD ZSMP Poznań Grunwald. Udział wzięło 6 drużyn. W dniu 25.I. z okazji inauguracji obchodów 65 lecia MŚKS „Warta” odbył się halowy turniej piłki nożnej dla szkół podstawowych o Puchar Prezesa Klubu. Uczestniczyło 12 drużyn. I miejsce i Puchar zdobyła Szkoła Podstawowa Nr 1 przed Szkołą Podstawową Nr 4 i Szkołą Podstawową w Pyszącej.

Tenis stołowy

26.I. odbył się turniej tenisa stołowego drużyn LZS oraz szkół podstawowych. Startowało 108 zawodników. W kat. do lat 15 zwyciężył Kubski z Bodzyniewa. W kat. ogniw LZS I miejsce zajął Malicki Pysząca, II m. Jagielski Zakład Handlu WZSR, III m. Dębski L.O. W kat. drużynowej I miejsce zajęło ogniw LZS Pysząca, II m. LZS Zakład Handlu, III m. LZS Nochowo.

Również Rada Miejsko-Gminna Zrzeszenia LZS zorganizowała w dniu 19.I. wielobój sprawnościowy (strzelanie z wiatrówki, rzut lotką, kręglarstwo). I miejsce zajął Horemza — Zakład Handlu, II m. A. Baraniak — Bodzyniewo, III m. Idziak — Nochowo.

Szermierka

Na planszach poznańskiej „Warty” spotkali się młodzi szermierze okręgu poznańskiego. Najwszechstronniejszymi okazali się dwaj zawodnicy „Warty” Śrem Drobiński i Dolniak, którzy zwyciężyli w turnieju szpadowym i zakwalifikowali się do finału floretu. Turniej juniorów młodszych we florecie wygrał Mieszka „Warta” Śrem. Turniej szpadowy: pierwsze 6 miejsc zajęli zawodnicy „Warty” Śrem (Drobiński, Sobkowiak, Wojciechowski, Urbański, Dolniak i Kaźmierczak). We florecie juniorów starszych zawodnicy śremscy zajęli miejsca od 2 do 6.

W dniu 25—26.I. w Ogólnopolskim Turnieju Juniorów w Krakowie najlepiej z szermierzy poznańskich wypadł Leszek Drobiński „Warta” Śrem zajmując w finale 8 miejsce.

W turnieju klasyfikacyjnym C w Poznaniu znany zawodnik senior z naszego miasta Jerzy Koterba zajął III miejsce we florecie. Wysokie lokaty w tym turnieju odnieśli Drobiński L., Jankowski M., Dolniak, Jankowski G., Jankowski M. i Wojciechowski.

Kręglarstwo

Ognisko TKKF „Sokół” przeprowadziło na własnej kręglarni w dniu 25.I. Turniej Kręglarski z okazji rocznicy Wyzwolenia Śremu. Otwarcia turnieju honorowymi rzutami dokonali Kazimierz Forzpaniak i Prezes Ogniska Urszula Adamska. I miejsce w kat. kobiet zajęła Józefa Kikorniak. I miejsce w kat. mężczyzn zdobył Marian Szczepaniak.

W roku ubiegłym sekcja kręglarska Ogniska TKKF „Odlewnik” awansowała do II ligi, w której startuje z powodzeniem. Po I run-



Na trasie I Rajdu Wyzwolenia Śremu

Fot. Z. Szmyt

dzie zajmuje III miejsce. Najlepsi zawodnicy tej sekcji to: Leszek Złotowski, Roman Robaszyński, Dariusz Piotrowski, Andrzej Otręba, Marek Rosicki, Zdzisław Błaszczak.

Szachy

W styczniu rozgrywano w Śremie ćwierćfinał mistrzostw okręgu seniorów. Do półfinału mistrzostw awansowali po 11 rundach Piotr Kaczmarek oraz Wojciech Paul. Normy na I kat. kobiecą zdobyła Ewa Bogacka. Normy na III kat. szachową zdobyli Tadeusz Kozielczyk, Zygmunt Nowaczyk, Feliks Wróbel. W Nowym Mieście rozegrano drużynowy turniej szachowy „O Złotą Wieżę” Spośród 8 zespołów najlepsza okazała się Lechia Kostrzyń przed LKS „Piastem” Śrem. Najlepiej ze śremu spisywali się zawodnicy Piotr Hoffmann i Tadeusz Roszyk.

Koszykówka

Bez większych sukcesów uczestniczą koszykarze „Warty” Śrem w rozgrywkach o wejście do II ligi. Po rozegraniu 2 pełnych rund walczą o utrzymanie się w klasie międzywojewódzkiej. W I rundzie seniorzy uzyskali 3 zwycięstwa z Victorią Września 120:71 i 118:81 z Stelą Gniezno 73:69. Bardzo dobrze spisują się natomiast koszykarskie drużyny juniorów i młodzików. Po rozegranej I rundzie spotkań zarówno juniorzy i młodzicy zajmują I miejsce w ligach okręgowych.

Szkolenie

W dniu 19.I. na pływalni Odlewni Żeliwa HCP rozpoczął się kurs na stopień młodszego ratownika którego organizatorem jest Oddział Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Śremie.

W kursie udział bierze 45 uczestników. W marcu przeprowadzony zostanie egzamin po czym uczestnicy otrzymają książeczki ratownicze i zgodnie ze statutem są zobowiązani do przeprowadzenia społecznie 100 godzin na kąpielisku lub innych akwenach wodnych. Nie powinno więc być kłopotów z zabezpieczeniem kąpieliska nad jeziorem grzymisławskim w sezonie letnim.

R. S.

sentencja miesiąca

„Mówić nie myśląc —
to strzelać nie celując”

Redakcja przypomina:

26 lutego br. (środa) w siedzibie Redakcji przy telefonie 4467 pełnią dyżur: Heliodor JANKOWSKI — prezes Spółdzielni Mieszkanowej i Emil MODLIŃSKI — inspektor d/s planowania Urzędu Miasta i Gminy. Ze swoimi wnioskami i problemami prosimy zgłaszać się w godzinach od 14.00 do 16.00.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Karol Gostomski — przewodniczący, Renata Kocielniak — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wacław Górski, Gabriel Jasłowski, Jerzy Kondras, Adam Podsiadły, Urszula Poźniak, Irena Staszewska, Roman Szafrański, Kazimierz Zastawny, Eugeniusz Ferster, Maciej Warczewski — dział techniczny: Krzysztof Jurga, Władysław Smolich — fotoreporterzy.

ADRES REDAKCJI: 63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 46-29 i 44-67. Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadsyłanych materiałów, jak również dokonywania skrótów i adiustacji w tekstach. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.